

**Weronika Kisiel**

Uniwersytet Łódzki

ORCID 0000-0002-6518-9284

### **Recenzja książki – *Nekrofilna produkcja akademicka i pieśni partyzantów*. Autorstwa Oskara Szwabowskiego**

Oskar Szwabowski jest doktorem pedagogiki, pracownikiem naukowym Uniwersytetu Szczecińskiego. Jest autorem wielu prac z zakresu pedagogiki krytycznej. W poprzednich rozprawach krytykował stanowiska polskich badaczy na temat przemian uniwersytetu.

Analizując i wyrażając swoją opinię na temat pracy dr. Oskara Szwabowskiego pragnę rozpocząć od pozytywów. Pierwszą część książki czyta się bardzo przyjemnie i szybko. Cała praca jest ideowo i stylistycznie odważna, inna, odmienna. W moim odczuciu bardzo emocjonalna i osobista. Uwagę zwraca także nowatorska narracja oraz transkrypcje rozmów czy nagłaśnianie myśli autora.

Autor *Nekrofilnej produkcji akademickiej...* skupia się wokół momentami mniej lub bardziej widocznej krytyki tradycyjnego myślenia o uniwersytecie. Piętnuje ujmowanie wyższych uczelni w kategoriach elitarystycznych, a także traktowanie jej pracowników jako grupy uprzywilejowanej. Podkreśla w powyższej rozprawie potrzebę stworzenia innego języka, który pozwoliłby w nowym świetle opisać rzeczywistość akademicką. Przywoływany język ma pomóc w torowaniu drogi do realnej zmiany tejże rzeczywistości.

W wielu aspektach trudno mi zgodzić się z autorem, jednym z nich jest stosunek doktora do „naukowego pisania”. O. Szwabowski ocenia je negatywnie, mówiąc o nim jakoby było ono podporządkowane normom środowiskowym. Przez co podobno nie mam w nim miejsca na refleksję autora. Uważam, że mówiąc swoimi słowami o słowach innych zawsze wzbogacamy treść o swoje doświadczenia. Istnieje przecież wiele różnych modeli naukowości, co sam słusznie zauważa pisząc: „podział i definiowanie wiedzy naukowej mają charakter arbitralny” – tym bardziej dziwi jego

stanowisko. Przeróżające są słowa autora, jakoby znużenie wywoływało u niego pisanie w stylu akademickim. Należy zadać sobie w takim razie pytanie – co On robi w tym środowisku? Uważam, że takie stanowisko niezwykle go ogranicza. Obserwując jak obsesyjnie wręcz broni wiedzy potocznej i nienaukowej nabieram odwagi do sformułowania wniosku, iż autor nie do końca rozumie pojęcie wieloparadygmatyczności nauk społecznych.

Dodatkowo zdaniem O. Szwabowskiego nauka i wszystko co z nią związane jest zakorzenione w polityce. Jedynie autoetnografię traktuje jako praktykę będącą swoistym oporem wobec „kapitalistycznego upodmiotowienia” (s. 60). Ma stanowić ona przestrzeń do „niehierarchicznego poznawania, studiowania i przekształcania rzeczywistości” (s. 63). Autor nie mówi jednak o tym, co w tym kontekście interesuje nas najbardziej, czyli jak konkretnie wspomniana autoetnografia miałaby zmienić zastaną rzeczywistość, jak emocjonalny, intymny wręcz dziennik ma zmienić świat akademicki. Oskar Szwabowski pragnie swoją pracą zabrać głos w przestrzeni publicznej (ma taką nadzieję), podczas gdy moim zdaniem rozprawa trafi do wąskiej grupy naukowców zainteresowanych debatą na ten temat. Należy podkreślić, że sama krytyka do niczego nie prowadzi, może być jedynie prazródłem konkretnego działania. Mówienie „wobec i przeciwko władzy” (s. 12-13) nie jest możliwe tylko w autoetnografii. Pisarstwo akademickie wbrew słowo autora nie zwalcza mówienia swoim głosem. Autor powinien to wiedzieć, jego sztywna opinia o rozprawach akademickich wskazuje na to, że w swojej karierze przeczytał wiele prac. Uważam, że powinien to zauważyć, jednak jego nastawienie wydaje się być tu kluczowe. Jest znużony, więc nie dostrzega tego co najistotniejsze w pracach pisanych stylem akademickim.

Problematyczne jest ujmowanie innych osób zajmujących się nauką nie jako współtwórców, czy partnerów, ale jako konkurentów (s. 309). To wręcz absurdalne i do niczego nie prowadzi. Patrząc jednak na opisane w pracy niegodziwości i problemy, których doświadczył podczas swojej dotychczasowej „kariery” naukowej, można w pewnym stopniu usprawiedliwić taką postawę autora. W moim odczuciu ta praca to forma autoterapii. Być może strategia przetrwania. Tym co zwraca moją uwagę jest fakt, iż w książce brakuje koncepcji alternatywnych dla kapitalizmu (krytykowanego przez autora). Nie podejmuje on dyskusji z myślicielami, można spekulować, że zabrakło mu lektury prac wielu wybitnych autorów m.in. J. Habermasa, który to podkreśla, że zmiana nie jest możliwa za sprawą strajków, lecz poprzez budowę „autonomicznych samorządnych sfer publicznych, zdolnych

do zaznaczenia swojej odrębności od dominacji władzy i pieniądza<sup>1</sup>. Sama krytyka do niczego nie prowadzi, jednak autor analizowanej rozprawy wydaje się o tym zapominać.

Jednym w wielu podejmowanych przez autora zagadnieniem zwracającym moją uwagę są kwestie finansowania. O. Szwabowski uważa, iż każdy powinien zarządzać pieniędzmi uczelni, ponieważ są wspólne. Uważam jednak, że dobrą praktyką jest powierzenie tych kwestii osobom posiadającym odpowiednie kwalifikacje. Autor niejednokrotnie negatywnie wypowiada się na temat kapitalizmu – ten bowiem okrada obywateli. Nie stanowi już jednak dla niego problemu to, że to właśnie z tych środków otrzymuje on swoje wynagrodzenie. Krytykuje kapitalizm, który go żywi. Sprzeczności są stałym elementem analizowanej rozprawy.

Kolejny zarzut dotyczy widocznych ograniczeń dotyczących obszaru naukowego funkcjonowania autora. Jak pisze on sam, zajmuje się ciągle jednym tematem, jedynie w inny sposób się o nim wypowiada – czy to przypadkiem nie przejaw pisanie akademickiego, tak krytykowanego przez O. Szwabowskiego? Warto zwrócić uwagę, że doktor zapomina o niezwykle istotnych z perspektywy całego problemu niuansach, a mianowicie pisze i wypowiada się jedynie w odniesieniu do Uniwersytetu Szczecińskiego. Nie powstrzymuje go to jednak przed formułowaniem uogólnień. Zapomniał o różnicowaniu i opisaniu zagadnienie w odniesieniu do szkół prywatnych, niepublicznych. Nie wskazał innych uczelni, nie pokusił się nawet o zbadanie stanu rzeczy na innych wydziałach. To niezwykle obniża jakość tej pracy i powoduje, że ciężko doszukiwać się jej zastosowania i użyteczności dla pracowników innych uczelni.

Niepokojące jest to chroniczne przygnębienie autora, a także ciężące na nim poczucie przykrego, pedagogicznego obowiązku. Postrzeganie świata przez pryzmat walki klas, a nie poprzez swój system wartości powoduje, że uniwersytet postrzega on jako środowisko toksyczne. Nie rozumie tego, że uczelnie wyższe znacznie różnią się od fabryk czy firm usługowych. Przecież to właśnie uniwersytet arystokratyczny i dla elit stał się mu bliższy – a teraz go krytykuje, walcząc o uniwersytet dla „wszystkich”, nie myśląc do czego to doprowadzi. Argumentacji autora brakuje logiki, a w pracy brakuje mocnych podstaw teoretycznych.

---

<sup>1</sup> T. Fleming, *Habermas o społeczeństwie obywatelskim, świecie życia i systemie: odkrywanie społecznego wymiaru teorii transformatywnej*, „Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja: kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej” 2009 nr 1 (45), s. 36.

Kończąc swoje rozważania chciałabym wspomnieć co moim zdaniem jest zaletą omawianej pracy, a mianowicie o zachęcie formułowanej przez autora do wspólnego tworzenia nauki. Zwraca uwagę na istotny przy wspólnej pracy klimat: przyjaźni, zrozumienie i życzliwości. Sama forma moim zdaniem jest pożądana. Jednak zastanawiam się, czy aby na pewno jest to wyraz braku hierarchii, o którą tak walczy i zabiega w swojej rozprawie autor? Zależać to będzie od podziału punktów między współpracowników, a o tym doktor O. Szwabowski już nie wspomina.

Reasumując rozprawa ma ciekawą formę, jednak fakt, iż skierowana jest do wąskiego grona odbiorców i formułowane w niej wnioski, w praktyce dotyczą jedynie wycinka opisywanej rzeczywistości powoduje, że jej szeroko rozumiana jakość gwałtownie spada. Skorzysta z niej mała grupa osób, tak więc zasadność jej powstania jest w moim odczuciu wątpliwa. Temat jest kontrowersyjny, a zestawienie treści w rozdziałach powoduje, że czytając można odnieść wrażenie, iż stoi się w miejscu. Po lekturze zadałam sobie pytanie: czy to przez przypadek nie rozprawa pisana przez autora dla autora (pisanie dla samego siebie)?

**Bibliografia:**

- Fleming T., *Habermas o społeczeństwie obywatelskim, świecie życia i systemie: odkrywanie społecznego wymiaru teorii transformatywnej*, „Terazniejszość - Człowiek – Edukacja: kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej” 2009 nr 1 (45), s. 29-46.
- Szwabowski O., *Nekrofilna produkcja akademicka i pieśni partyzantów*, Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2019.